Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK

28. LUTEGO 1921.

NR. 48. — ROK XXIX.

CENA Nu: w Krarkowie i na prowincyi 5 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycieli szk. ludowego
Miesięcznie	Marek 110	Marek 100	Marek 115	Marek 160	Marek 105

Redakcya (tel. Nr. 198) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3341).

CENY OGŁOSZEŃ

	Mk.
Zwyczajne za wiersz nonp. lub jego miejsce	10
„ (układ tabelaryczny) . . .	12
Nadesłane (za wiersz nonp.)	25
Nekrologi	15
Komunikaty	35

Krete drogi.

Obecna sytuacya polityczna i gospodarcza Anglii sprawia, że Lloyd George wraz z każdym przeciętnym Anglikiem wzdycha do dawnych dobrych czasów, kiedy to można było robić pewne i korzystne interesy. Dziś czasy się zmieniły. Wojna zwycięska nie dała jednak pokoju i pewności egzystencyi nawet Wielkiej Brytanii i pokój wersalski stał się tylko jednym z etapów do osiągnięcia kiedyś normalnych stosunków.

Premier angielski w jednej ze swoich mów, wygłoszonych niedawno temu w Izbie niższej, przyznał, że byt Anglii zależny jest od eksportu więcej niż któregokolwiek innego państwa. A jeżeli międzynarodowy handel zniszczeje, to Anglia wydaną będzie na pastwę głodu i nędzy. Z powodu zaś, że nowopowstałe po wojnie państwa narodowościowe naraz nie są zdolne być dogodnymi rynkami importu dla przemysłu angielskiego, więc Lloyd George na nie zwala winę, iż zdezorganizowały międzynarodowe życie gospodarcze. Szczególnie wybujały nacyonalizm polski, czecho-słowacki i t. d. jest — jego zdaniem — przyczyną przesilenia, jakie przechodzi Europa. Premier angielski zapomina, iż on właściwie stworzył niezdrowe stosunki polityczno-gospodarcze, rujnujące tak Europę, jak i Azyę. Sprawa zaś irlandzka jest najlepszym dowodem, kto jest największym imperyalistą na świecie.

Zamiast więc stanąć na gruncie, prowadzącym w rzeczywistości do uspokojenia ludów — dzisiejszy rząd angielski przez podsycanie nienawiści między narodami i państwami próbuje utrwalić swoje wpływy i przewagę.

To samo czyni Anglia w Europie i w Azyi. Nigdzie prostej drogi, tylko same kręte ścieżki, których trzyma się Lloyd George. Jednakże przy tem nikt się nie uzdrowi, tylko zdemoralizuje, to widzi Francya, a nawet i angielska opinia publiczna.

Uniezależnić się od Anglii, uwolnić życie polityczne Europy od supremacyi rządów angielskich, oto cel obecnych kierowników polityki francuskiej.

Na tem tle należy rozpatrywać nikłe wyniki wszystkich odbytych konferencyi pokojowych, których dotychczas mieliśmy dziesięć.

Walka między pokojem a wiecznymi nieporozumieniami społeczno-politycznemi, z których korzyści mogłaby ciągnąć tylko Anglia — jest cechą wszystkich posiedzeń Rady Najwyższej i Ligi Narodów. Sprawa niemieckiego odszkodowania, Śląska Cieszyńskiego, Górnego, Wilna, Galicyi Wschodniej, sprawa żydowska i w. in. — są tylko ogniwami tej walki.

Naprzeciw tej polityki stanęło francusko-polskie porozumienie, bez którego dziś niemożliwem jest należyte ukształtowanie stosunków środkowej i wschodniej Europy. W dalszym ciągu jest celem Francyi przez objęcie tym sojuszem także i innych państw środkowo-europejskich, w szczególności Rumunii, stworzenie bloku — na którym można byłoby oprzeć życie Europy.

Lloyd George za wszelką cenę pragnie osłabić wpływy sojuszu francusko-polskiego. Jego dążnością jest pokazanie obu państwom, że bez niego o niczem decydować nie można. Staje więc w obronie Niemiec, wspomagany przez germanofilską politykę Włoch.

Jednak opinia francuska zdaje sobie sprawę, iż walka dyplomatyczna, rozpoczęta na konferencyi londyńskiej głosowaniem nad sprawą Górnego Śląska, stanowi o przyszłem znaczeniu Francyi na kontynencie. Dlatego też w przewidywaniu tego, co się w Londynie stać może, równocześnie z wyjazdem Brianda do Londynu na przewodniczącego komisyi zagranicznej senatu wybrano „nieustępliwego“ Poincaré'go. Jest to dla Anglii wskazówka, że po „pojednawczym“ Briandzie przyjdzie do decydujących wpływów „nieustępliwy“ Poincare. Maurycy Geneste w „Avenir“ po podpisaniu traktatu francusko-polskiego ostrzega nieprzyjaciół Polski na Zachodzie i Wschodzie, stwierdzając, że pomoc, jaką udzielić może Francya Polsce, została już wypróbowana w lipcu r. 1920.

Anglia jest zdecydowaną wszelkimi sposobami przeszkodzić temu, by Górny Śląsk przypadł Polsce. Jednak naród polski jest pewny, że, nawet wbrew woli Anglii, plebiscyt wypadnie dla nas korzystnie. Wtedy zaś, mimo zastrzeżeń Lloyda George'a, żadna siła nie będzie nam w stanie wyrwać tego, co się nam należy. Ludność polska G. Śląska, która przez setki lat pod obcem panowaniem nie zapomniała o swej ojczyźnie i o wierze ojców swoich, nie jest węglem, ani też bawełną, którą przehandlować mógłby Lloyd Gerge.

Naród nasz ze spokojem oczekuje wyniku plebiscytu, wierząc razem z Francyą, iż tylko Górny Śląsk, przynależny do Polski, może świat uwolnić od zmory militaryzmu niemieckiego, a Europie zapewnić równowagę, tak potrzebną światu, a nietylko angielskiemu premierowi.

Takie rozwiązanie sprawy wyprostuje politykę angielską i uwolni naród angielski od niepewności, w które zapędził go Lloyd George.

H. MIANOWSKI.

Nowa wielka krzywda.

Pod wrażeniem decyzyi konferencyi londyńskiej.

Bytom, 22 lutego 1921.

Dzisiejsze gazety niemieckie doniosły, że plebiscyt ma się odbyć 20 marca. Głosować mają wspólnie emigranci z mieszkańcami G. Śląska. Wiadomość ta zelektryzowała wszystkich. Wieczorem gazety z Polski przyniosły oświadczenie ministra Sapiehy, że z Londynu powrócił „zadowolony“. Nasuwa się pytanie — co to ma znaczyć? — Czy polski minister naprawdę może być zadowolony z takich wyników swej podróży? Niemcom o głosy emigrantów nie chodzi, gdyż jeśliby naprawdę o nie tylko chodziło, czyż nie wszystko jedno byłoby, gdyby oni głosowali później, tu chodzi o coś innego. Już w swoim czasie zwracaliśmy uwagę, że Niemcy z emigrantów utworzyli bojówkę, której zadaniem jest sprowokować rozruchy, a przez to uniemożliwić plebiscyt. Taki jest cel niemiecki, a do osiągnięcia tego celu dopomogła im ostatnia uchwała londyńska.

Jakie skutki wypłyną z tego rozporządzenia przyszłość pokaże. Trzeba bowiem chociaż na chwilkę wniknąć w psychologię tutejszego robotnika, aby się przekonać, co on o tem myśli. Te przekonania swoje wyraził on na tysiącznych wiecach, tysiącznych rezolucyach wysłanych do Komisyi międzysojuszniczej w Opolu. Niestety! Kiedy Niemcy podnieśli protest przeciwko przyznaniu Polsce G. Śląska bez zastrzeżeń, wtedy Lloyd George uparł się i postanowiono G. Śląsk poddać plebiscytowi. Teraz znów na protest Niemców z „bojaźni“, jak donoszą pisma, przed Niemcami urządzono wspólne głosowanie. Polskie protesty, wola robotnika górnośląskiego nie posiada żadnego waloru. A i nasza polityka zagraniczna kolicyi w stosunku do nas podobna jest do postępowania szachraja z wieśniakiem. Nasi więc ministrowie jeżdżą po Londynach, Paryżach, składają wizyty, są bardzo z nich zadowoleni, a tu z nich drą skórę i każą im za to dobrze płacić.

Kiedyż wreszcie my będziemy mieli głos, czy zawsze ulegać będziemy kapryśnym rozporządzeniom Lloyd Georgów? Kwestya G. Śląska jest dla nas rzeczą pierwszorzędnej wagi, a o ile pan Sapieha nie dorósł do jej załatwienia, powinien z tego wyciągnąć odpowiednie wnioski. Nasze żądania są słuszne, a cele niemieckie zbyt widoczne.

Społeczeństwo polskie powinno zdawać sobie sprawę z całej powagi położenia. Robotnik górnośląski nie pozwoli, aby jego wolę sfałszowano. To jest rzeczą pewną. Na wszelkie prowokacye niemieckie da odpowiedź, ale jeśli wybuchną jakie niepokoje, czyż znowu jakaś konferencya nie zadecyduje bez plebiscytu, aby G. Śląsk należał do Niemiec? Mamy przecież już za sobą Śląsk Cieszyński, mamy już dobrą lekcyę, gdzie wolę ludu polskiego zgwałcono.

Ostatnie uchwały londyńskie w sprawie górnośląskiej dosadnie wykazują, czem jest hasło samookreślania narodu, a czem są jakieś uboczne interesy koalicyi. W Anglii już oddawna robiono nagonkę na Polskę, wydawano świstki agitacyjne, jak książka Keynesa — w Anglii wreszcie zapadła ta niesprawiedliwa uchwała.

Koła dyplomatyczne angielskie żalą się na prasę polską, że ona kopie rów pomiędzy Anglią a Polską, ale trzeba zaznaczyć, że prasa musi dać upust bólowi narodowemu na widok krzywdy i niesprawiedliwości.

Naród polski zapisze sobie stanowisko Anglii w najważniejszych jego kwestyach życiowych, ale zarazem już dzisiaj powinien przyjąć stanowczą postawę i oprzeć się całą siłą przeciwko sfałszowaniu plebiscytu.

SANDOMIRIENSIS.

„Naiwność, czy cynizm?“

Departament Leśnictwa ogłosił niedawno rozporządzenie w sprawie sprzedaży drzewa dębowego z państwowych lasów na Wołyniu, zaznaczając, iż reflektanci winni składać oferty z dołączeniem referencyi i kwitu z wpłaconego wadyum. Departament leśnictwa zastrzega sobie jednakże prawo odrzucenia wszystkich ofert, jak również prawo dowolnego wyboru pomiędzy ofertami bez względu na wysokość ofiarowanej ceny kupna.

Andrzej Niemojewski, omawiając powyższe rozporządzenie w „Myśli Niepodległej“, zgadza się zupełnie z Dep. Leśnictwa, który ostrzem ustawy zwrócił przeciw żydom-spekulantom i słusznie.

Takie stanowisko nie mogło się oczywiście podobać „neutralnym“ zjadaczom polskiego chleba. Jakiś p. Kleinermann podniósł gwałt na łamach warszawskiego „Najer Hajnt“ w zjadliwym artykule p. t. „Naiwność, czy cynizm?“

Nie łudźmy się na równi z p. Niemojewskim, by cudzoziemiec, niezbeznany ze stosunkami w Polsce, nie wytrzeszczył oczu na klauzulę rozporządzenia o sprzedaży dębów na Wołyniu. Powtarzamy jednak z naciskiem: „My jesteśmy w innem położeniu“.

Świadczy o tem już choćby artykuł przygodnego szermierza Judei w Polsce. Zuchwały żyd ma czoło nietylko arogować sobie prawo do własności polskiej, ale w dodatku rzuca się nienawistnie na najświętszy tytuł Polski do dziejowego posłannictwa. Z cynizmem, właściwym swej rasie, Kleinermann obrzuca błotem skarb i talizman, który przez wieki niewoli świecił nieszczęśliwemu narodowi gwiazdą lepszej przyszłości. Plugawi perłę, przechowana dla potomnych z pietyzmem w dziełach polskiego geniuszu i kala pamięć wieszczów romantyzmu, bluźniąc: „Mesyanizm Polski polega, jak wiadomo, na rozpowszechnianiu po całym świecie „dokładnych“ informacyi o tej „kaście“ (t. j. o żydach) i jej właściwościach. Cały świat przejmie się wkrótce „idealistycznym“ poglądem polskim na stosunki pomiędzy ludźmi, a wówczas „kasta“ straci swe wpływy“ — dodajmy od siebie: oby jak najrychlej!

Nie dosyć na tem. Publicysta żydowski nazywa pasorzytom (!) uczciwego przemysłowca Polaka, który przystępuje do swego rzemiosła z czystemi rękoma. „Najer Hajnt“ przeciwstawia ten zdrowy żywioł „prawdziwemu kupcowi“, mając na myśli oczywiście żyda.

O ile powyższe słowa Kleinermanna wykazują cynizm ponad wiarę, a zatem wadę, przypisywana przezeń p. Niemojewskiemu, o tyle z naiwnością graniczy następujący wykwit myśli tegoż publicysty: „Cudzoziemiec rozumie, że taka sprawa kończy się opróżnieniem kasy państwowej. „Kasta“ radzi sobie (?!), a właśnie ten wybraniec, któremu szczęście dopisało (z pośród oferentów katolickich — przyp. Red.), nie może dać sobie rady. Zwraca się przeto do takiego człowieka z „kasty“. A różnica cen, zamiast pozostać w kasie państwowej, wpływa do kieszeni tego, który miał szczęście urodzić się poza obrębem tej strasznej kasty“.

W tym wypadku argumentacya zawiodła przebiegłego żydka. „Kasta“ radzi sobie istotnie, bo nie chadza nigdy drogą legalną. Gdzie zwęszą interes do ubicia, a firmy dać nie chce, czy nie może, opłata upatrzona ofiarę siecią brudnego pośrednictwa. W rezultacie uczciwy katolik, załatwiwszy wszystkie formalności pod własnem nazwiskiem, zadowala się małym, legalnym zarobkiem, a żydzi, wskazując wysoką cenę kupna, zwą go „pasorzytem“ i paskarzem! Zamilczają wszakże drobny szczegół: oto za naiwnym „pasorzytem“ kryje się cała zgraja żydowskich pośredników, z których „goj“ w najlepszym wypadku zna tylko ostatniego. Każdy z nich ciągnie pasek, a wina spada na solidnego „goja“, co nieświadomie dał firmę zaczajonym lichwiarzom. W ten sposób różnica cen nie pozostaje wprawdzie w kasie państwowej, na to zgoda: ale bezwstydny kłamca przyznać musi, że skarb okrada wyłącznie i jedynie szarańcza żydowskich pośredników.

Jak wiadomo, dotychczas prowadzili żydzi w polskich lasach skarbowych i prywatnych rabunkową gospodarkę. One to stały się życiodajnem źródłem wielu nowych milionerów wrogiej nam rasy. Tradycya, odziedziczona po rządzie zaborczej Austryi, dała możność żydowskim chwastom plenić się dalej w polskich lasach.

Ponieważ Departament Leśnictwa położył klęsce tej częściową tamę, ratując dla państwa nieprzebrane skarby, przeto żydzi podnoszą gwałt o „krzywdę“, która naszem zdaniem powinna ich „dotknąć“ jak najszybciej także i na innych polach, jeżeli Polska ma być wreszcie Polską, a nie folwarkiem żydowskim.

z.—l.

Reakcya społeczeństwa przeciw strajkowi

Warszawa. (Telef. wł.) Strajk kolejowy można uważać za złamany. Reakcya zdrowych elementów wśród kolejarzy jest tak silna, że należy przypuszczać, że do wybuchu strajku generalnego, zapowiedzianego — jak wiadomo — na dzień 28 lutego i 1 marca, nie dojdzie. W ciągu soboty odeszło z Warszawy więcej pociągów, aniżeli w piątok. Ruszyły także i pociągi towarowe. Wczoraj nad ranem aresztowano prezesa Związku zawodowego kolejarzy Kruszewskiego, tudzież generalnego sekretarza Sulkowskiego, a nadto czterech członków zarządu. Minister kolei Jasiński w sobotę w południe odbył wizytacyę, która wypadła bardzo pomyślnie.

Z kraju nadchodzą wiadomości o załamaniu się ruchu strajkowego. Kolejarze wileńscy z soboty na niedzielę wydali cyrkularz do kolejarzy w kraju, piętnujący strajkujących jako zbrodniarzy. Sytuacyę dla strajkujących pogorszyła odezwa komitetu strajkującycb, która ma charakter wybitnie bolszewicki, a która na czoło żądań wysuwa hasła uwolnienia uwięzionych komunistów.

W sobotę wieczorem na ulicach miasta pojawiły się odezwy chrześcijańskiego Związku robotników, rzemieślników, dalej stowarzyszeń samopomocy, nawołujące do przeciwstawienia się generalnemu strajkowi kolejowemu. Nastrój stolicy jest antystrajkowy. Należy przypuszczać, że jak we Francyi i we Włoszech, strajk zostanie złamany.

Ruch odbywa się normalnie.

Warszawa. P. A. T. Według informacyi z kół miarodajnych, ruch na kolejach odbywa się prawie normalnie. Wczoraj odeszło 42 pociągów osobowych i 6 pociągów towarowych. Maszyniści stawiają się do pracy, pod sąd nie oddano nikogo.

Warszawa. P. A. T. Podczas inspekcyi, którą odbył min. kolei, inż. Jasiński, wczoraj niespodziewanie wieczorem w biurach wydziału ruchu i na dworcu głównym osobowym, znalazł wszędzie jak największy porządek i personal na posterunkach, oraz stwierdził normalny ruch pociągów odchodzących i przychodzących. Stan ten nie zmienił się dzisiaj, pracownicy sami zgłaszają się do służby.

Akcya samopomocy społecznej.

Warszawa. P. A. T. Zarząd okręgowy sekcyi samopomocy społecznej wzywa wszystkich zdolnych do świadczeń społecznych, w myśl odezwy Zjednoczenia polskich Stowarzyszeń w sprawie strajku, do natychmiastowego zapisywania się do kadr obywatelskich świadczeń społecznych i do stawienia się na pierwsze wezwanie sekcyi samopomocy społecznej.

Warszawa. (E. Expr.). Organizacya „Sokołów“ ogłosiła rozkaz, wzywający druhów do świadczeń społecznych na wezwanie Stowarzyszenia samopomocy społecznej.

Warszawa. (E. Expr.). Członkowie Stowarzyszenia techników uchwalili rezolucyę, potępiającą strajk kolejowy i wyrażającą najgorętsze uznanie dla zarządzeń przeciw strajkowi.

Warszawa. P. A. T. Chrześcijańskie Zjednoczenie Narodowe i główny zarząd Polskiego Związku kolejowego w Warszawie wydały odezwę przeciwko strajkowi, zatytułowaną „Przeciwko zbrodni“.

ARESZTOWANIE PRZYWÓDCÓW STRAJKU

Warszawa. (E. Expr.). Policya zaaresztowała w dalszym ciągu następujących członków zarządu związku zawodowego kolejarzy: Żuł-kowskiego, Socharskiego, Jerza, Nakoniecznego i Puchalskiego. Aresztowano też za agitacyę Cieślaka i Trechnera. Z polecenia władz wojskowych aresztowano również prezesa Związku zawodowego Kruszewskiego.

Z trojga złego — najmniejsze.

Trzy propozycye Lloyd George'a.

Warszawa. (Telef. wł.) „Przegląd Wieczorny“ donosi, że na konferencyi londyńskiej Lloyd George przedstawił trzy propozycye w sprawie G. Śląska a przyjęcie jednej z nich postawił jako warunek sine qua non. Warunkami tymi miały być: 1. Zarzucenie plebiscytu a zastąpienie go arbitrażem, mającym podzielić G. Śląsk pomiędzy Niemcy i Polskę. 2. Propozycya żądająca wspólnego głosowania emigrantów z tubylcami. 3. Domagająca się odłożenia plebiscytu na czas nieograniczony.

Ministrowie francuski i włoski porozumieli się, którą propozycyę należy wybrać jako najmniej dla Polski szkodliwą i w ten sposób wynikła sprawa wspólnego głosowania emigrantów z ludnością tubylczą na G. Śląsku.

Warszawa. (Telef. wł.) Podczas przemówienia w Izbie gmin Lloyd George — jak donoszą z Londynu — wspomniał między innemi, że u państw nowopowstałych odzyskanie wolności wywołało nadmierny nacyonalizm, który stał się przeszkodą w życiu gospodarczem. Jedną z jego form jest zaczepne stanowisko względem sąsiadów, jak np. w Polsce (!) i innych krajach, które domagają się rozmaitych terytoryów albo ze względów gospodarczych, albo dlatego, że należały one przed 500 laty do danego kraju.

RADA WOJENNA O EGZEKUTYWIE PLEBISCYTOWEJ.

Paryż. (E. Expr.). Międzysojusznicza Rada wojenna pod przewodnictwem marsz. Focha omawiała w dniu 25 b. m. środki, jakie należy przedsięwziąć celem zapewnienia porządku i spokoju na G. Śląsku w czasie plebiscytu.

Plebiscyt strefami.

Bytom. (E. Expr.). Niemieckie dzienniki na G. Śląsku zamieszczają wiadomość z Berlina i Paryża, że plebiscyt na G. Śląsku odbędzie się strefami pod kontrolą Francyi.

Paryż. P. A. T. „Temps“ dowiaduje się z Londynu, że nietylko ustalono tam termin głosowania na G. Śląsku, ale załatwiono też w całej pełni regulamin plebiscytowy, wypracowany przez gen. Leronda, bez wprowadzenia najmniejszych poprawek. Nad sprawą głosowania strefami toczyć się będą w Paryżu dalsze pertraktacye.

Wyjazd min. Przanowskiego do Londynu

Warszawa. (Telef. wł.). Minister przemysłu i handlu Przanowski wyjechał w sobotę na zaproszenie rządu angielskiego do Londynu. Wraz z nim wyjechał fabrykant łódzki Gajer, tudzież poseł St. Brun. Minister zabrał z sobą pismo marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego do prezesów obu Izb angielskich, do którego dołączona jest znana mowa posła Wierzbickiego, wygłoszona niedawno w Sejmie w sprawie G. Śląska. W piśmie marszałka zawiera się prośba do prezydentów Izb angielskich o przestudyowanie tejże mowy.

ZEMSTA ZA SPRZYJANIE POLSCE.

Gdańsk. P. A. T. Tutejsze dzienniki donoszą z Berlina, że urząd mieszkaniowy w Berlinie zarekwirował mieszkanie hr. Obernsdorfa, ponieważ tenże ożeniony jest z Polką, ks. Radziwiłłówną. Jak wiadomo, hr. Obernsdorf zajmuje w plebiscycie na G. Śląsku stanowisko polskie.

Bankowość Wielkopolska.

Poza wybornie zorganizowaną bankowością i znakomitym aparatem, jakim posługują się poznańskie banki, wzorując się na swym dawnym nauczycielu, wyrabiają się tam tak konieczne dla nas typy: finansistów-przemysłowców i komercyalistów, t. j. inżynierów, obeznanych z bankowością, ekonomistów i dobrych kupców.

Posiadanie tych cnót bankowych upraszcza przeprowadzanie interesów. Doradca ekonomiczny, mając do dyspozycyi wszelkie statystyczne dane i osobne biura prasowo-statystyczne, szybko może ocenić sytuacyę, nie da się ubrać klientowi, przybyłemu z nierealnemi propozycyami, lub referując, odrazu przychodzi do decyzyi.

Chorobliwym objawem w Małopolsce jest szczupłość lokali bankowych. W porównaniu do poznańskich są to raczej kantory, zatłoczone tłumem personalu obojga płci, niemogącym się swobodnie poruszać, ani gdzie pomieścić odnośne akty. Wpływa to na omyłki i na zdenerwowanie, któremu częstokroć daje się wyraz w stosunku do klienta cierpliwie wyczekującego w bankowym ogonku. Takich obrazów w Poznaniu nie widziałem.

Każdy z dyrektorów ma swego zastępcę, który w czasie gdy tenże jest poza Poznaniem, załatwia za wszystkie czynności, dobrze poinformowany o wszelkich szczegółach interesów. Za pociśnięciem guzika zjawia się syndyk, lub jego zastępca, doradca ekonomiczny i teka z aktami szybko urządzona konferencya lub owak postanawia. Niema ścisku w poczekalniach dyrektorskich. Zawiadomiony przez woźnego dyrekcyjny sekretarz odrazu skierowuje komitenta do odnośnego dyrektora, czy zastępcy, oszczędzając mu beznadziejnego częstokroć, jak u nas, oczekiwania na dyrektora, wywołanego drugiemi drzwiami na pilną konferencyę, z której — jak twierdzi woźny — przed południem nie wróci.

Banki poznańskie albo posiadały odpowiednio do wymagań lokale, lub jak Bank Związku Spółek Zarobkowych, otrzymały wspaniałe gmachy po Niemcach. Niektóre, jak Bank Przemysłowców, budują sobie obecnie wspaniałe gmachy. Słowem. Plac Wolności, Ulica 20 Grudnia i Aleja Marcinkowskiego pstrzą się od firm bankowych. Widzimy wśród nich gmach warszawskiego Banku Handlowego, który urządził filię w Poznaniu. Instaluje także swa filię Polski Bank Krajowy z dyrektorem Bizańskim i Bank Wielkopolski, który wkrótce przeniesie się do własnego gmachu.

Każda akcya w większym stylu wychodzi z inicyatywy dwu potentatów bankowości poznańskiej, albo ze Związku Spółek Zarobkowych. t. j. od dyrektora Englicha, albo od dyrektora Haci. W jednej i drugiej instytucyi widzimy także Małopolan na naczelnych stanowiskach. n. p. Dr. Dermann, dawny dyrektor Floryanki, a później wiceminister handlu, objął dział handlowy w poznańskim Banku Handlowym, a jego zastępca, Dr Smoluchowski, spełnia też zaszczytne role w Banku Związku Spółek Zarobkowych i wielu innych. tak, że przybyły Krakowianin czuje się, jak w domu. nie mówiąc już o serdecznej gościnności Wielkopolan, którzy potrafili to ciepło wnieść także do przybytków popytu i podaży pieniędzy.

Jest tam także Polskie Towarzystwo Handlowe, nazywające się „Towar", Tow. akc. Kredyta tamtejszego Banku Handlowego i naszego P. T. H., znakomicie pracujące pod idealnem wprost kierownictwem, które poszczęście się może w krótkim czasie istnienia poważnemi rezultatami w dziale handlu eksportowego i przemysłu.

Bardzo sympatyczne wrażenie odniosłem z wizyty w Banku Wielkopolskim. Jest to dawny Bank Parcelacyjny, spełniający swe zadanie, jako Polski Bank osiedleńczy, który obejmuje także inne agencye bankowe, a między innemi ubezpieczeniowe. Dyrektorem tego Banku jest p. Ignacy Sikorski, o którego działalności pisał prof. Buzek. On pierwszy przeciął pasem polskiej kolonizacyi Górny Śląsk, a po nim przyszli inni, przyszedł Korfanty, który wzniecił znicz polskości i zaprawił do walki mocarny lud śląski, stający do rozprawy z odwiecznym ciemięzcą.

Poznań, 24 lutego.

ROMAN WOYCZYŃSKI.

KRONIKA.

Kraków, 27 lutego.

ZBIÓRKA NA PLEBISCYT GÓRNOŚLĄSKI W AKADEMII HANDLOWEJ dała następujący rezultat: Uczniowie Akademii handl. 5.860 Mk., uczenice Akademii handl. 5.505 Mk., uczniowie 2-klas. szkoły męskiej tegoż zakładu 632.50 Mk., uczenice 2-klas. szk. żeńsk. 4.285 Mk., słuchacze kursu abitur. 10.821 Mk., słuchaczki kursu abitur. szkół średn. 1645 Mk., uczestnicy kursu dla inwalidów 310 Mk., różni panowie i panie 807 Mk., grono profesorów Akad. handl. 15.315 Mk., 50 fen., zbiórka w czasie pochodu i wiecu 9000 Mk., ogółem zebrano 54.180 Mp, 270 rubli, 12 kor. austr., 11 kor. cz., 5 Mk. niem. i 5 lirów.

„WDOWI GROSZ" NA PLEBISCYT. Jak głęboko stan robotniczy odczuwa potrzebę ofiarności na cele plebiscytu, tego dowodem może być między innemi ofiarność chrześcijańskich służących krakowskich, które na dwóch zgromadzeniach swej organizacyi zawodowej złożyły na cele plebiscytowe kwotę 1256 Mk. 50 fen. Służba domowa ma na ogół bardzo skromne dochody, to też jej ofiarę naprawdę nazwać trzeba wdowim groszem.

ZEBRANIA TOWARZYSKIE nauczycieli szkół średnich. Nauczycielstwo krakowskich szkół średnich już od dawna odczuwało potrzebę zbierania się wspólnego na gruncie neutralnym, gdzieby można było w swobodnej, towarzyskiej rozmowie spędzić kilka godzin w towarzystwie kolegów licznych szkół średnich krakowskich. Myśl tę w życie wprowadził obecny wydział Krak. Koła T. N. S. W. Oto wczoraj odstąpione przez dyrekcyę zakładu czasowo sale gimn. żeńskiego przy ul. WW. Świętych gościły kilkudziesięciu członków Koła. Przewodniczący prof. K. Stach powitał zebranych. W ciągu zebrania towarzyskiego odbył się „żywy dziennik" w którym między innymi wzięli udział prof. Dr Szyszka i prof. Dr Długopolski. Zebrania odbywać się będą raz w miesiącu. Celem ich nietylko względy natury towarzyskiej, ale i wymiana swobodnej myśli odnośnie do kwestyi pedagogicznych i publicznych.

WYJAŚNIENIE W SPRAWIE REJESTRACYI WOJSKOWEJ. Szef biura prezydyalnego w Ministerstwie spraw wojskowych pułk. Szpakowski, do którego zwrócono się o wyjaśnienie w sprawie rejestracyi urlopowanych bezterminowo, wyjaśnił, że wszelkie alarmujace wiadomości są wyssane z palca i bezpodstawne. Rejestracyę przeprowadza się wyłącznie dla celów statystycznych. Niema ona żadnego związku z mobilizacyą. Jeżeli przeprowadza się rejestracyę, to oznacza to. że państwo przechodzi w stan spokoju. Wykonuje się teraz roboty prawdziwie pokojowe. Być może. iż różne ciemne elementy. które chcą szkodzić Polsce. wyzyskują to rozporządzenie dla swoich zbrodniczych celów.

ODZNACZENIE KRAKOWIANKI. W ostatnich dniach odbyła się we Lwowie uroczystość nadania krzyża walecznych oficerom i żołnierzom V lwowskiej dywizyi, która brała udział w najgwałtowniejszych walkach sierpniowych ubiegłego roku. Wśród kilkudziesięciu odznaczonych oficerów i żołnierzy znalazła się jedna, jedyna kobieta, Krakowianka, p. Marya Nadolska, żona odznaczonego tymże samym krzyżem walecznych. majora-lekarza Dra Jerzego Nadolskiego. P. Nadolska dała dowody osobistego wielkiego męstwa podczas ciężkich walk, jakie V dywizya staczała z bolszewikami przy odwrocie z pod Połocka.

DZIAŁALNOŚĆ KOMITETU OPIEKI NAD UBOGIMI. Na walnem zgromadzeniu Komitetu opieki nad ubogimi parafii N. Panny Maryi w Krakowie, odbytem dnia 22 b. m., było przedstawione następujące sprawozdanie z działalności Komitetu. Rozdano: Kaszy i grochu 527 kg., mąki 900 kg., słoniny 70 kg., ziemniaków 80 kg., mleka kondensowanego 2 paki, butów starych 43 pary, nowych 50 par, dla dzieci 142 pary, darów amerykańskich ogółem 515 sztuk, bielizny ciepłej 177 sztuk. sukienek 35 sztuk, płótna na bieliznę 5 sztuk, na bluzy 2 sztuki, jeden wagon węgla. Przychodu było 55.426 Mp 17 fen., rozchodu 35.161 Mp 64 fen. Z opieki Komitetu korzystało 98 rodzin, a osób 306. Członków w Komitecie wspierających 220. Z większych ofiarodawców wymienić należy: Książę-Biskup Sapieha, ks. Infułat Wądolny, hrabina Andrzejowa Potocka, hr. Róża Raczyńska p. Ismer (Firma Rebsz), Komitet Paderewskiego, p. Angrabajtis, p. Macharski, p. Götz Okocimski. Amerykański Czerwony Krzyż, oraz Komitet Hoovera.

DALSZY BRAK WĘGLA DLA ELEKTROWNI. Groźba wstrzymania ruchu w elektrowni miejskiej z powodu braku węgla nie minęła. W ciągu dnia dzisiejszego nadeszło tylko 6 wagonów węgla, brakującą jednak ilość zdołano uzupełnić kontyngentami bądźto rekwirowanymi, bądźto wypożyczonymi. O ile w ciągu dnia jutrzejszego nie nadejdą znaczniejsze transporty, ruch będzie wstrzymany w poniedziałek 28 b. m.

ZGROMADZENIE SEKCYI MIERNICZEJ. Przy krak. Tow. Technicznem (ul. Straszewskiego 28) odbędzie się we wtorek dnia 1 marca b. r. o godz. 6 wieczorem walne zgromadzenie Sekcyi mierniczej w sali Tow. Technicznego.

NASIONA WARZYWNE. Według zawiadomienia Inspektoratu okręgowego Pomocy rolnej w Krakowie, Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych, dla podniesienia uprawy warzyw w kraju, zamierza dostarczać nasion warzywnych po cenach zniżonych przedewszystkiem: marchwi, buraków ćwikłowych, brukwi jadalnych, kapusty, szpinaku, ogórków, a w miarę możności również nasion strączkowych. Zamówienia należy zgłaszać przed 15 marca b. r. bezpośrednio do Syndykatu ogrodniczego w Warszawie (II Hala Mirowska), który z polecenia Ministerstwa zajmuje się wysyłką towarów i ewentualnie udzielaniem krótkotrwałych kredytów.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 27 b. m.: Pogorszenie się stanu pogody. wzrost zachmurzenia, mglisto, wiatry w kierunku południowym, możliwe dalsze opady, wzrost temperatury.

Z Polski i ze świata.

WYSTAWA PRZEMYSŁU LUDOWEGO W BYTOMIU. Narodowa Organizacya kobiet w Warszawie urządziła w Bytomiu wystawę polskiego przemysłu ludowego. Wystawa cieszy się wielkiem powodzeniem. P. Marya Papieska opracowała album. zawierający ryciny z polskimi motywami ludowymi, by zapoznać ludność górnośląską z polską sztuką ludową. Motywa ludowe z ziemi łomżyńskiej wypracowała własnoręcznie 10-letnia dziewczynka z łomżyńskiego. Wystawa ta zostanie następnie przeniesiona do Raciborza, Opola i innych miast górnośląskich.

ZAKOPANE NA PLEBISCYT. Zakopane złożyło dotychczas na plebiscyt Górnego Śląska dwieście dwadzieścia sześć tysięcy marek pol.

PRASA W WOJEWÓDZTWIE KIELECKIEM. Dzienników i czasopism różnych w sąsiedniem województwie. kieleckiem wychodzi obecnie 16 polskich i 2 żydowskie żargonowe. Z tego w Częstochowie 6 (w tem 1 żargonowe), w Będzinie 6 (1 żargonowe), w Kielcach 4, w Sandomierzu 1 miesięczne, w Miechowie 1 miesięczne. Na ten rozrost prasy prowincyonalnej wpłynęło odzyskanie niepodległości Polski i wolność słowa. Niestety, dalszy rozrost naszego dziennikarstwa tłumi tu znów straszna drożyzna papieru i druku.

CIĄGNIENIE MILIONÓWKI. We wczorajszem ciągnieniu milionówki wygrana padła na numer 1514, sprzedany w Warszawie.

BISKUPI JUGOSŁOWIAŃSCY PRZECIWKO USTAWIE RZĄDOWEJ. Hermes podaje z Zagrzebia: „Rjecz" nadmienia, że biskupi jugosłowiańscy pod wodzą arcybiskupa zagrzebskiego Dra Bauera, przybyli w ostatnich dniach do Białegogrodu, gdzie konferowali z ministrem oświaty Svetozarem Pribiczewiczem i delegatem papieskim Cherubinim. Celem konferencyi było wywarcie na rząd i odnośne władze nacisku, aby cerkiew miała bezwzględny wpływ i kontrolę nad szkołami. Dotychczasowa ustawa odłącza w zupełności Kościół od szkoły.

ZJAZD AKADEMICKI W PRADZE CZESKIEJ. „Narodni Listy" piszą, że na zasadzie decyzyi międzynarodowego konkursu studenckiego, który odbył się w ubiegłym roku w Brukseli, przyszły zjazd akademicki odbędzie się w Pradze czeskiej. Dotychczas zgłosili swój udział delegaci prawie wszystkich uniwersytetów w Europie, oprócz tego w zjeździe uczestniczyć będą przedstawiciele wyższych uczelni Urugwaju i Jawy. Prace zjazdu rozpoczną się w święta Wielkiejnocy roku bieżącego.

ŚMIERĆ BAEDECKERA. Senior firmy wydawniczej „G. D. Baedecker" w Essen i wydawca dziennika „Reinisch Westfaelische Ztg" Gustaw Baedecker, zmarł w Waimarze, licząc 73 lata życia. Firma ta znana jest powszechnie z przewodników podróży, które nazywano „bedokerami".

SZCZEGÓŁY POŻARU W LORETTO. Ajencya Stefaniego donosi: Podczas pożaru w kościele spłonęły, oprócz sławnej starodawnej, rzeźbionej statuy Matki Boskiej i ołtarza, liczne przedmioty wartościowe, tamże przechowane. Ścian domu świętego nie zniszczył ogień. Pożar zniszczył jednak środek kościoła. Dzieła sztuki z czasów renesansu, jakoteż skarb, przechowywany w zakrystyi, zostały nietknięte. Pożar wywołał olbrzymie wrażenie. Wielkie tłumy ludzi zapełniają ulice w okolicy kościoła.

Zawiadomienia i komunikaty.

O PSYCHOLOGII RELIGIJNEJ wygłosi dwa wykłady publiczne prof. Uniw. Jagiell ks. Konstanty Michalski w poniedziałek 28 b. m. i we czwartek 3 marca o godz. 7 wieczorem w Collegium Novum. w sali Nr. 39.

WYKŁADY W KOLLEGIUM NAUKOWEM (Rynek gł., A-B l. 39). W poniedziałek 28 b. m. prof. Dr Fel. Kopera: „Artur Grottger" (z obrazami świetlnymi); we środę 2 marca Karol Hubert Rostworowski: „Obecne położenie Polski" (Środki zaradcze).

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (pl. św. Ducha). Dziś (niedziela) J. Flach: „Dzisiejszy inteligent i proletaryusz"; poniedziałek 28 b. m. K. Winkler: „Kierunek mistyczny w sztuce dni ostatnich", cz. I; wtorek i czwartek J. Flach: „Śladem sławnych romansów", cz. X: „Komedya ludzka" Balsaca, cz. XI: „Zbrodnia i kara" Dostojewskiego; sobota K. H. Rostworowski: „Rozwój idei religijnej", cz. I: Animizm. — Początek o godz. 8 wieczorem.

ODCZYT. W poniedziałek 28 b. m. odbędzie się w miejskiem Muzeum przemysł., ul. Smoleńsk l. 9, odczyt prof. Talko-Hryncewicza p. t. „Litwa, jej ziemia i ludzie".

NA PLEBISCYT urządza w niedzielę dnia 27 b. m. sekcya ekon. Związku inteligencyi podwieczorek w kawiarni Odrodzenia, prowadzonej obecnie przez kresowców, a więc godnej poparcia. Program urozmaicony pierwszorzędnemi siłami. Orkiestra. Bufet we własnym zarządzie.

ZGROMADZENIE WDÓW PO URZĘDNIKACH PAŃSTW., oraz ważnej dykasteryi odbędzie się we wtorek 1 marca o godz. 3 po południu w Domu robotniczym, ul. św. Tomasza l. 37.

Wiadomości kościelne.

NABOŻEŃSTWO O POMYŚLNOŚĆ DLA PLEBISCYTU, urządzone staraniem Koła B. K. Matek chrz. woj. w bazylice OO. Franciszkanów, odbędzie się dziś o godz. 11 i pół. Podczas nabożeństwa śpiewać będzie chór operowy pod batutą p. Walewskiego.

Odpowiedzi Redakcyi.

P. J. N. w R. Dobrze i ciepło napisany artykuł Szan. Pani otrzymaliśmy. Niestety, z powodu swych rozmiarów nie może być w naszem piśmie umieszczony. Gdyby Szan. Pani zechciała artykuł pomieniony skrócić do jednej czwartej objętości — co najwyżej — skorzystalibyśmy z niego prawdopodobnie.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Niedziela 27 b. m.: Po poł. „Żołnierz królowej Madagaskaru" wiecz. „Powrót" Flers'a i Croisset'a.
Poniedziałek 28 b. m.: „Powrót" Flers'a i Croisset'a.
Wtorek 1 marca: „Powrót".

Repertuar Teatru Powszechnego.

Niedziela 27 b. m.: Po poł. „Mąż z grzeczności", wieczorem „Major ułanów".

Repertuar „Bagateli".

Niedziela 27 b. m.: Po poł. „Dwójka hultajska", wieczorem „Magdalenki".
Poniedziałek 28 b. m.: „Niezrównany Crichton".

Repertuar „Nowości".

Niedziela 27 b. m.: Po poł. „Generał huzarów", wieczorem „Miłość cygańska".
Poniedziałek 28 b. m.: (Premiera) „Miszka magnat".
Wtorek 1 marca: „Miszka magnat".

Od Administracyi.

Szan. naszych Prenumeratorów upraszamy o rychłe nadesłanie przedpłaty na miesiąc marzec i w tym celu dołączamy do dzisiejszego numeru czeki P. K. O.

Dookoła strajku kolejowego.

Kiedy jest w Polsce względnie spokojnie i narazie nikt nie mówi o strajku — co się zresztą bardzo rzadko zdarza — wtedy „Naprzód" i „Robotnik" umieszczają wspaniałe artykuły przeciw strajkom. Jednak, gdy faktycznie do strajku dojdzie, nie ma u nich ani jednego słowa potępienia dla tych, którzy strajk wywołali.

Tak się ma sprawa i z obecnym strajkiem kolejowym. Gdzie są pp. Daszyński, Bobrowski, Diamand i t. d., którzy, gdy chodzi o uroczystości narodowe, albo też o wytargowanie subwencyi dla swych konsumów, zawsze się zjawiają? Ale, gdy tak, jak teraz, idzie o uspokojenie robotników, o powiedzenie im prawdy, że strajk ogólny w Polsce jest zbrodnią wobec Ojczyzny — wtedy tych panów niema.

Ta dwulicowość menerów socyalistycznych w chwilach, gdy nad masami robotniczemi biorą górę elementy bolszewickie, jest najlepszym dowodem ich słabości.

Centralny Komitet wykonawczy P. P. S. wydał z racyi proklamowanego dwudniowego strajku do robotników polskich odezwę. Lecz niema w niej jednego słowa rozwagi, jednego napomnienia. Przeciwnie — „Naprzód" w artykule „Stało się" oświadcza, iż strajk jest skierowany nie przeciwko państwu polskiemu, ale przeciwko „ciemnym siłom", rządzącym państwem!

Gdzie właściwie tkwią te „ciemne siły", rządzące Polską? Rząd polski — to Naczelnik, premier Witos, z którym p. Daszyński niedawno razem pracował. a po ostatniej jego mowie pierwszy mu gratulował.

Socyaliści pchają do anarchii, gdyż im chodzi nie o dobro robotnika, tylko o łowienie ryb w mętnej wodzie.

Ale polski robotnik już poznaje się na tem!

* * *

Jak było do przewidzenia, ruch strajkowy na kolejach, wywołany przez wrogie państwu elementy, nie przybiera szerszych rozmiarów.

Powrót do pracy.

Kilku konduktorów, którzy onegdaj uchylili się od spełniania obowiązków służbowych. na wezwanie władz wojskowych wróciło do pracy.

Strajk warsztatowców trwa.

Strajkują jedynie w dalszym ciągu robotnicy z warsztatów kolejowych, Sekcyi konserwacyi i magazynu pospiesznego; należy się jednak spodziewać, że i ci zrozumieją wreszcie zdradziecki wir, w jaki dali się porwać dzięki niecnej polityce agitacyjno-bolszewickiej i obejmą opuszczone stanowiska.

Antystrajkowa postawa maszynistów kolej.

Maszyniści kolejowi, którzy od początku ruchu strajkowego stali na swoich posterunkach, nie uchylili się od służby. pomimo wezwań ze strony przywódców strajku.

Ruch kolejowy normalny.

Ruch kolejowy utrzymany jest, jak i w dniach poprzednich, w całej pełni.

Pokojowa tendencya większości robotników.

Jak się dowiadujemy, większość robotników z różnych gałęzi pracy oświadczyła się przeciwko strajkowi generalnemu. angażowanemu na poniedziałek przez znikomą ilość komunistów, wychodząc z założenia, że strajk w obe-

---

Polska współczesna.

WITKOWSKA HELENA I SAWICKI LUDOMIR: „Nauka o Polsce współczesnej". Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. Drukarnia „Głosu Narodu", Kraków, 1920.

Do chwili zmartwychwstania Polski nie wiele mieliśmy dzieł, któreby uwzględniały całokształt wiadomości o Polsce. Częściej ukazywały się książki, które omawiały stosunki bądź to gospodarcze, bądź kulturalne tej lub owej dzielnicy, albo dotykały naszego życia na mniejszych obszarach ziem Polski. Dopiero z wybuchem wojny światowej i nadziei z nią związanych poczęły się ukazywać dzieła, które już w całokształcie podawały nam wiadomości o „ziemiach dawnej Polski", o „krajobrazie polskim", „rozwoju terytoryalnym narodowości polskiej", o „geografii gospodarczej Polski", „nauce polskiej i jej potrzebach" i t. p., a nadto takie. które były próbami zestawienia wiadomości o Polsce całej. jej mieszkańcach. ziemi. kulturze. Potrzeba takich dzieł wyrosła z żywo odczutych pragnień społeczeństwa „poznania samego siebie", ziemi swojej i narodu. skarbów materyalnych i duchowych. sił, zarówno żywych, jak i potencyonalnych. drzemiących w ziemi i w duszy jej mieszkańców — wogóle pragnień poznania zasobów. z którymi przystąpić należało do budowy państwa i organizacyi wszystkich przejawów zbiorowego życia.

Wiedza o Polsce współczesnej niezbędną jest do godnego podjęcia zadań, jakie na pokolenie dzisiejsze nakłada chwila dziejowa. Wprowadza nas ona w wir zagadnień bieżących, jako wolnych i pełnią praw obdarzonych obywateli i daje dokładny obraz współczesnego życia społeczeństwa, jego stron ujemnych i dodatnich, zasobów i braków, wskazując drogi, któremi iść nam wypadnie. co i jak czynić należy, by wiekowe zaniedbania powetować.

Nic też dziwnego, że już w pierwszych latach wojny światowej pojawiała się myśl wprowadzenia do szkół tego przedmiotu pod nazwą: „Nauka o Polsce współczesnej". Już dawniej sporadycznie występowały z tą myślą sfery nauczycielskie, grupujące się w Tow. Naucz. Szkół wyższych. Wobec nieprzyjaznych warunków plany te jednak spełzły na niczem. a młodzież o wiele nieraz więcej wiadomości wynosiła ze szkół o krajach i narodach obcych. niż o własnej politycznie podzielonej Ojczyźnie.

W chwili więc powstania własnego państwa, należało dać przedewszystkiem młodzieży książkę. któraby jej mówiła o własnem jej państwie, o „Polsce współczesnej".

Z wielu wydanych na ten temat dzieł (Chmielewskiego. Jankowskiego. Umińskiego) książka wymieniona w nagłówku. bodaj czy nie najobszerniejsza. zawiera najwięcej — faktów. Na treść jej składają się następujące rozdziały:

I. Ziemia; zawierający pojęcie i definicyę Polski. położenie ziem polskich. strukturę krajobrazową. omówienie klimatu. warunki nawodnienia i biograficzne ziem naszych.

Rozdział II. omawia ogólne zaludnienie, strukturę rasową zaludnienia ziem polskich, stosunki folklorystyczne. strukturę językową i wyznaniową ziem polskich. mówi o sąsiadach Polski i ich wpływach kulturalnych i o zasadach geografii politycznej ziem polskich.

Rozdział III., p. t. Życie gospodarcze ziem polskich. omawia przyrodzone i historyczne podstawy naszego życia ekonomicznego, bogactwa przyrodzone i ich eksploatacyę, górnictwo. rolnictwo, leśnictwo, hodowlę i myśliwstwo, przemysł, statystykę ludnościową wedle jej zawodu, środki komunikacyjne na ziemiach polskich. handel, pieniądz, instytucye kredytowe i kooperatywy.

Rozdział IV., p. t. Kultura duchowa, dotyka naszego udziału w kulturalnej pracy ludzkości, nauki, szkolnictwa, oświaty pozaszkolnej, bibliotek i czytelnictwa. prasy, muzyki, wydawnictw, domów ludowych, sztuki, teatru, muzeów i archiwów.

Rozdział V. traktuje o Państwie, podając ogólne wiadomości o państwie, nasz udział w państwo-twórczej pracy ludzkości, omawia współczesne odrodzenie państwa polskiego, prawa i obowiązki obywatelskie, mówi o władzy ustawodawczej (Sejm), o stronnictwach i programach politycznych. o władzy wykonawczej (Rząd). o władzach centralnych i dzielnicowych i o samorządzie, a dalej o władzach sądowych. opiece społecznej. skarbowości, o wojsku, Kościele i jego stosunku do państwa, o związkach i ich znaczeniu.

Rozdziały I., II. i III. opracował prof. Dr. L. Sawicki, wstęp zaś do tej pożytecznej książki dała p. H. Witkowska wraz z opracowaniem rozdz. IV., V. i VI, w którym autorka omawia ważniejsze zagadnienia Polski współczesnej Do tych ważniejszych zagadnień Polski współczesnej należy szukanie oparcia niepodległości naszej na trwałej podstawie. Godzą bowiem w Polskę żywiołowe potęgi, idące ze wschodu z hasłami czerwonej armii, godzą zabiegi dyplomatów, godzą spekulanci, kupcy. którzy ze wszystkich stron napływają do kraju. aby opanować źródła jego gospodarczej potęgi. Siłom tym zewnętrznym przeciwstawić trzeba siłę wewnętrzną, podjąć pracę około podniesienia kultury obywatelskiej w narodzie, zawsze bowiem według słów Napoleona: „na dłuższą metę nie oręż, ale duch zwycięża".

Drugiem zagadnieniem jest zespolenie dzielnic. Każda dzielnica do spólnego dzieła skutecznie przyczynić się może: „największe i najludniejsze Królestwo ma prawo do zajmowania w niej kierowniczego stanowiska z zastrzeżeniem wydatnego udziału innych dzielnic, bez Małopolski bowiem nie napiszemy wspólnej dla całego państwa księgi praw, a od siebie dodamy, nie zbudujemy może i szkoły swoistej, narodowej, podobnie jak bez Wielkopolski nie uporządkujemy finansów i nie dźwigniemy kraju ekonomicznie". Wreszcie do zagadnień podstawowych, od których zawisła nasza przyszłość, a także rola. jaką w dziejach wypadnie nam odegrać, należą sprawy pierwszorzędnego znaczenia, związane z moralnem odrodzeniem całego społeczeństwa. W świecie całym kiełkują dążenia do wyższej kultury duchowej, opartej na wartości człowieka, iść nam tedy w tym kierunku należy. Współdziałać tu mogą szkoły, zarówno jak instytucye oświaty pozaszkolnej, związki i stowarzyszenia i opinia publiczna łącznie z indywidualnymi wysiłkami przodujących jednostek.

Leży przed nami nadto wielkie zadanie zorganizowania państwa. określenia i zabezpieczenia jego granic. odbudowy wszystkich dziedzin w życiu gospodarczem i duchowem. Zadaniu temu sprostamy wzmożonym wysiłkiem narodu i pracą wytrwałą. Zadanie to tem trudniejsze, że okres naszego budowania przypada na czasy rozwalania starego porządku Europy. pod wpływem przewrotów rewolucyjnych. Ważą się i ścierają ze sobą siły niszczące i twórcze, w walce i trudzie wypracowują się podstawy nowej kultury, opartej nie tylko na zmianie uprzedzeń. ale „na przeobrażeniu serca". Inteligencya polska kierowniczą tu może odgrywać rolę. baczyć, by w „ogniu dnia dzisiejszego" nie zatraciły się materyalne i duchowe zasoby narodu, by na powierzchnię wydostać się mogły jego najistotniejsze wartości.

Taka jest treść i idea przewodnia tej niepowszedniej książki. Służyć ona może przedewszystkiem młodzieży, która pełną garścią z niej czerpać powinna materyał dla poznania swojej Ojczyzny. Czytać ją będą i ludzie dojrzali, którzy w niej znajdą uzupełniający materyał dla swych wiadomości o Polsce.

Szkoda tylko, iż niektóre rozdziały książki zbyte są ogólnikami. I tak „Kościołowi i stosunkowi jego do państwa" w Polsce poświęconych jest zaledwie kilkadziesiąt wierszy. A przecież ten Kościół i jego wiara była — jak się wyraził Szczepanowski — „kitem łączącym nas w długiej niewoli", on chronił nas od germanizacyi i rusyfikacyi. Szkoda również, iż autorowie książki nie poświęcili więcej miejsca rozmaitym narodowo i kulturalnie działającym instytucyom u nas w Polsce w okresie przed zmartwychwstaniem Polski, jakoteż szkoda, iż dobitniej i szerzej nie przedstawili czynów i trudów życia tych licznych jednostek, które w okresie niewoli w pocie czoła pracowały w różnych dziedzinach dla swej Ojczyzny, umacniając w społeczeństwie poczucie świadomości narodowej.

Trudno z tych encyklopedycznych wiadomości podnosić wszystko, co w książce dobre i trwałe, jak trudno zaznaczać te pewne ujemne strony, z natury rzeczy wynikające obecnie, jak nieścisłości statystyczne — jednak to zaznaczyć należy. że książkę ożywia duch prawdziwie obywatelski. Życzyć więc należy autorom, by książka ich szeroko się rozeszła, niosąc ze sobą zapał. świadomość i zamiłowanie rzeczy ojczystych.

WŁADYSŁAW KOCH.

snej dobie przedplebiscytowej mógłby przynieść państwu nieobliczalne szkody.

Apel do kolejarzy-Polaków.

Zarząd główny Polskiego Związku Kolejowców rozesłał do wszystkich zarządów okręgowych następującą odezwę:

Cios śmiertelny za niemiecko-bolszewickie pieniądze wymierzony jest przeciw dalszemu istnieniu Polski. Przywódcy klasowych związków zawodowych ogłaszają strajk generalny. Kto się uważa za prawdziwego Polaka i obywatela i dobrze rozumie znaczenie plebiscytów, ten nietylko wytrwa przy warsztacie swej pracy, ale z pełnem poświęceniem zwalczy zbrodnicze usiłowania komunistów. Przeżywamy chwile dziejowe i rozstrzygające, czy rząd polski ma się ostać, czy mają panować sowiety. Za opuszczenie rąk przeklinać Was będą pokolenia. Wszyscy do pracy, aby nie zgubić Polski. Precz z powszechnym strajkiem!

Ogólna sytuacya.

Wczoraj stan na kolejach nie uległ zmianie. Pociągi odchodziły wedle rozkładu, jakkolwiek z pewnemi opóźnieniami. Maszyniści na wezwanie stawiają się. Z innych dyrekcyi kolejowych nadchodzą wiadomości, że spokój panuje wszędzie. Wczoraj uruchomiono sześć pociągów towarowych, dzisiaj nastąpi uporządkowanie ruchu towarowego. Z rozporządzenia władz wojskowych aresztowano trzech maszynistów, których sprawę przekazano sądom wojskowym. Aresztowano również dwóch urzędników. Rozpoczął się w Warszawie przegląd przed powiatową komendą uzupełnień. Wczoraj zostało 120 maszynistów uznanych za zdolnych do służby wojskowej; będą oni pełnili służbę na pełnych prawach wojskowych.

Polski Związek zawod. przeciw strajkowi.

Na wczorajszem nadzwyczajnem posiedzeniu warsz. Rady okręgowej Polskiego Związku zawodowego zapadła uchwała nieprzystępowania do strajku, projektowanego przez Związki klasowe.

Aresztowanie agitatora strajkowego.

Znany agitator, dr. Zygmunt Wodecki, o którego destrukcyjnej działalności komunistycznej wspomnieliśmy we wczorajszym numerze, został dzisiaj przez władze wojskowe aresztowany. Jegomość ten ma za sobą smutną przeszłość, swego czasu bowiem wmieszany był w sprawę napadu na b. dyrektora kolei Zborowskiego, znajdował się także pod zarzutem paskarstwa i nadużyć tytoniowych.

Wiadomości polityczne.

— Pogłoski o zamierzonej podróży ministra skarbu Steczkowskiego — jak dowiaduje się „Przegląd Wieczorny" — pozbawione są wszelkich podstaw. P. Steczkowski zaniechał zamiaru udania się zagranicę z uwagi na to, że sytuacya skarbowa i finansowa kraju wymaga stałej obecności jego w stolicy. (E. Expr.).

— Przybyli wczoraj do Warszawy z Wilna: gen. Żeligowski, adjutant jego kap. Prystor i delegat rządu polskiego Raczkiewicz. Jak dowiaduje się „Gazeta Warszawska", gen. Żeligowski złożył Naczelnikowi państwa, prez. Witosowi i marszałkowi Sejmu memoryał, stwierdzający, że obecny ustrój Wileńszczyzny pośredni między państwem samodzielnem a województwami polskiemi jest uciążliwy dla ludności i nie da się utrzymać. Urząd kotroli państwowej Tymczasowej Komisyi rządzącej w Wilnie rozwiązano. Kontrola państwowaześrodkowana będzie w delegaturze Rzeczypospolitej Polskiej.

— „Narodni Listy" donoszą, że nominacya czeskiego posła przy Watykanie Dra Krofty na posła w Wiedniu jest faktem dokonanym. Dr Krofta będzie przez to pierwszym czeskim posłem w Wiedniu, ponieważ Tusar był tylko pełnomocnikiem.

— „Gazeta Warszawska" pisze: W przyszłym tygodniu przybyć mają ponownie polscy członkowie Sejmu gdańskiego, p. Chądzyński, Grobelski, Jedwabski i Kunert, którzy bawili w Warszawie, celem swobodnego szczegółowego omówienia całokształtu zadań polsko-gdańskich i z miarodajnymi czynnikami politycznymi.

— Austryacko-węgierskie rokowania w sprawie zach. Węgier zostały we środę zerwane.

— Misya gruzińska w Paryżu otrzymała z Tyflisu następującą wiadomość o sytuacyi w Gruzyi: Bolszewicy zaatakowali Gruzyę z dwóch stron, prócz tego skoncentrowali w Armenii znaczne siły w chwili ataku i przygotowali powstanie bolszewickie w Tyflisie, które zostało jednak natychmiast stłumione. Wojska gruzińskie wyparły całkowicie bolszewików z granic Gruzyi, wzięto 2.000 jeńców i wielki łup wojenny. Pomimo usunięcia niebezpieczeństwa sytuacya jest bardzo poważna. Plan bolszewików zakrojony na szerszą skalę, nie wyłącza możliwości nowego ataku.

— Sejm tyrolski obradował nad kwestyą plebiscytu w sprawie przyłączenia Austryi do Niemiec. Po kilku mowach zakomunikowali sprawozdawcy zmianę wniosku rządowego w ten sposób, że jeżeli nie przyjdzie do plebiscytu ze strony rządu związkowego wówczas Tyrol podejmie na własną rękę głosowanie w dniu 24 kwietnia nad przyłączeniem do Rzeszy niemieckiej. Wniosek powyższy został uchwalony.

— „Jutarnji List" donosi, że delegaci serbskiej partyi republikańskiej powrócili do Białogrodu z Zagrzeba, gdzie uczestniczyli w zebraniu chorwackiej republikańskiej partyi rolnej. Poseł Radicz wyjeżdża z czterema innymi posłami do Białogrodu, celem wręczenia królewiczowi pamiętnego aktu. W akcie tym domaga się odwołania wojska z Chorwacyi, gdyż przeszkadza ono konsolidacyi i normalnemu rozwojowi kraju. (Herm).

— Według doniesień z Hagi, kongres amerykański przyjął w pierwszem czytaniu rezolucyę, która ustanawia stan pokojowy pomiędzy Ameryką i Niemcami.

Wyjazd min. Sapiehy do Bukaresztu.

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę wieczorem min. Sapieha o godz. 6 wieczorem wraz z szefem sztabu gen. Rozwadowskim wyjechali do Bukaresztu. Min. Sapieha wyjechał wraz z małżonką. Towarzyszą mu: referent do spraw rumuńskich w Ministerstwie spraw zagranicznych Byszewski, tudzież naczelnik wydziału w Ministerstwie przemysłu i handlu Rodziewski.

Pomoc dla pracowników państwowych.

Warszawa. P. A. T. Na podstawie uchwały Rady ministrów z dnia 23 lutego został mnożnik drożyźniany dla wszystkich pracowników państwowych podwyższony do 525 punktów dla pierwszej kategoryi miejscowości. Na tem samem posiedzeniu uchwalono odroczyć zwrot udzielonych w jesieni 1920 r. zaliczek, które miały być spłacone w terminie od 1 kwietnia do 1 września. Oprócz tego, powołano komisyę do spraw polepszenia bytu pracowników państwowych i powzięto decyzyę w sprawie wpisowego w szkołach państwowych i przyznania pierwszeństwa dla dzieci pracowników państwowych. Uchwalono poprzednio zwiększenie deputatów, względnie kontyngentów żywnościowych, które wchodzi w życie z dniem 1 marca b. r. Oznacza to istotną poprawę bytu pracowników państwowych.

Jeszcze „imperyalizm" Polski!

W „Secolo" zamieścił b. premier włoski Nitti artykuł o podjęciu stosunków z Rosyą. Jego zdaniem, trzeba naprzód uregulować stosunki z Niemcami, dając im gwarancyę pomyślnej przyszłości, gdyż inaczej nie ustaną fermenty w Rosyi i w świecie muzułmańskim. Polska nie będzie dostatecznem przedmurzem Europy wobec bolszewizmu, gdyż żywi względem Ukrainy tendencye imperyalistyczne, a ten apetyt może się skończyć upadkiem Polski (!). Popychanie Polski i Rumunii do walki z rządem sowietów przyczyni się tylko do zguby młodych państw, pupilów koalicyi. Rosyę trzeba uważać nie za wroga, lecz za podupadłego przyjaciela. Należy podać mu rękę, a do współpracy dopuścić przedewszystkiem Niemcy.

Bolszewicy rosyjscy liczą na towarzyszy polskich.

Warszawa. (Telef. wł.). Na zebraniu w Mińsku towarzysz Miernikow mówił, że rezultaty działaczy komunistycznych z Warszawy są bardzo pochlebne dla komunistów. Koleje żelazne, częściowo fabryki, proletaryat rolny, wszystko to jest podporządkowane komunistom. Zbliża się chwila, kiedy Polska Piłsudskiego i Witosa stanie się Polską Marchlewskiego, Kohna i Unschlichta. Nie spieszmy się — mówił — z zakończeniem prac w Rydze, bo za jeden lub dwa miesiące towarzysze w Polsce wprowadzą nas do Warszawy.

SPRAWA RUGÓW ŻYDÓW GALICYJSKICH.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. Rada Ligi narodów zajmowała się popołudniu badaniem zażalenia rządu polskiego przeciwko Austryi. W nocie, przedłożonej Radzie, protestuje rząd polski przeciwko wydalaniu z Austryi żydów wschodnio-galicyjskich, którzy w myśl art. 78 ze Saint Germain pragną przyjąć obywatelstwo austryackie. Rada wysłuchała w tej sprawie przedstawiciela Polski prof. Aszkenazego i delegata austryackiego, którzy przedstawili stanowiska swoich rządów. Rada postanowiła obie sprawy poddać badaniu i w czasie obecnej sesyi raz jeszcze zaprosić na konferencyę delegatów Austryi i Polski.

W oczekiwaniu wszelkich możliwości.

Marsz. Focha wezwano do Londynu.

Londyn. P. A. T. (Wied. B. kor.). Konferencya postanowiła wysłuchać marsz. Focha. Z tego powodu Briand wysłał depeszę do marszałka, by natychmiast przybył do Londynu. Wezwanie to przypisują temu, że koalicya chce przed konferencyą z Niemcami przygotować się do wszelkich możliwości.

Paryż. P. A. T. Havas donosi z Londynu, że marsz. Foch, który miał przybyć w poniedziałek do Londynu, przybędzie już w niedzielę. Przyspieszenie przyjazdu marszałka dowodzi, iż alianci pragną ustalenia stanowiska Francyi przed przybyciem Niemców, na wypadek gdyby Simons nie chciał przyjąć układu paryskiego. W kołach francuskich mówią o ewentualnem zajęciu zagłębia Ruhr. Obecnie zdecydowano się, jak słychać, na wkroczenie do Bawaryi. Lloyd George wieczorem odjechał do swojej posiadłości, dokąd jutro uda się też Briand. Sądzą, że następne posiedzenie konferencyi nie odbędzie się przed środą.

Warszawa. (Telef. wł.) W niedalekiej przyszłości odbędzie się narada przywódców politycznych i militarnych ententy w sprawie zarządzeń na wypadek, gdyby Niemcy stawili opór uchwałom paryskim. Projektowany jest marsz armii francuskiej wzdłuż Renu, przyczem okupowane mają być Frankfurt nad Menem i Beyrenth. Wojska francuskie nawiązałyby łączność z armią czeską i w ten sposób Bawarya byłaby oddzielona od Prus.

Ostatnie rozpatrzenie kontrpropozycyi.

Berlin. (E. Expr.) W nocy z 24 na 25 b. m. komisya rzeczoznawców rozpatrywała ostatecznie kontrpropozycye rządu niemieckiego w sprawie odszkodowań.

BRIAND O ZAŻALENIACH NIEMIEC.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi z Londynu: Na przyjęciu dziennikarzy mocarstw koalicyjnych oświadczył Briand, że jest na ogół zadowolony z wyników konferencyi paryskiej w kwestyi Wschodu. Obecnie można już myśleć o możliwości pokoju. Jest on przekonany, iż konferencya jeszcze bardziej zacieśni stosunki Anglii do Francyi.

Kwestya odszkodowań jest kwestyą sprawiedliwości, a Francya poniosła już wszystkie możliwe ofiary w sprawie swoich żądań w kwetsyi długów. Przyjechaliśmy tu — powiedział Briand — wysłuchać Niemców i wysłuchamy ich. Jeżeli Niemcy zaproponują nam korzystne warunki płatnicze, to Francya gotowa jest poddać je dyskusyi i na wszystko się zgodzić, co mogłoby sytuacyę polepszyć. Jeżeli natomiast Niemcy będą dalej się skarżyć na swoją biedę i nie będą chciały dobrowolnie otworzyć pugilaresu, to uczynimy to gwałtem. W końcu oświadczył Briand, że ściąganie 12% opłaty eksportowej nie oznacza ani podatku, ani żadnej taksy.

NARODOWA ŻAŁOBA NIEMIEC.

Nauen. (E. Expr.) Rząd Rzeszy ustanowił, z politycznych i rzeczowych względów, dzień 6 marca narodowym dniem żałoby.

Słowacya przeciw Czechosłowacyi.

Praga. P. A. T. Jak donoszą dzienniki czeskie, ks. Hlinka w wywiadzie ze współpracownikiem „Pesti Narlo" określił politykę Słowaków. Kwestya autonomii dla Słowaczyzny utknęła na martwym punkcie. Słowaccy katolicy domagają się zupełnego prawa samostanowienia o sobie i oderwania od Czech, natomiast partya Srobara chce się zadowolić autonomią administracyjną. Słowacy domagają się na wszelki wypadek, aby minister dla Słowaczyzny był istotnym panem Słowaczyzny. Między Czechami a Słowaczyzną nastąpić musi ten sam stosunek, jaki łączył przedtem Austryę z Węgrami. Przedewszystkiem oświadczył ks. Hlinka: Domagamy się autonomii szkół, własnych sądów i własnej administracyi. Słowaccy posłowie przy najbliższej sposobności zgłoszą na posiedzeniu parlamentu czeskiego wniosek, żądający natychmiastowego wypowiedzenia się rządu w sprawie autonomii dla Słowaczyzny.

Praga. P. A. T. „Prager Tagblatt" zamieszcza artykuł zajmujący się ostatniemi krwawemi zajściami na Spiszu i pisze między innymi: W ciągu paru miesięcy poraz trzeci płynie na Słowaczyźnie krew. Ostatnim terenem boju było miasto przemysłowe na Spiszu, Krompach. Według pierwszego urzędowego oświadczenia przyczyną krwawych zaburzeń była zła aprowizacya, ponieważ rząd jednakże przekonał się, że dla świata motyw ten nie wystarczy, rozpuścił w dwa dni później wiadomość, że powstanie miało tło polityczne i wywołane zostało agitacyą Niemców i Węgrów. Trudno istotnie przekonać się o prawdziwych powodach straszliwych zajść zakończonych tak krwawo. Słowaczyzna znajduje się geograficznie tak blisko Czech, a jednak jest dla nas zupełnie nieznanym krajem. Wszystkie wiadomości nadchodzące ze Słowaczyzny, przechodzą nasamprzód przez sito rządowe i przez cenzurę. Słowaczyzna istotnie stać się może łatwo Irlandyą w Czechach.

PRZERWA W DZIAŁALNOŚCI SEJMU CZESKIEGO.

Praga. (E. Expr.). „Narodni Listy" donoszą, że obie Izby sejmu czeskiego będą obradować do 18 marca. Nowa sesya zacznie się 30 lub 31 marca. Zamierzonem jest, by z początkiem przyszłego tygodnia zaczęły się obrady zastępców pięciu partyi Izby poselskiej.

DALSZE CZYNNOŚCI KOMISYI DELIMIT.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro pras. donosi: Komisya delimitacyjna czesko-polska dla rozgraniczenia Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, przeniosła definitywnie swoją siedzibę z Opawy do Mor. Ostrawy. Sekretaryat komisyi czesko-słowackiej rozpoczął swe czynności w Mor. Ostrawie w dniu 24 b. m. Koalicyjni członkowie komisyi delimitacyjnej przybędą w najbliższych dniach do Mor. Ostrawy. Czecho-słowacka delegacya pośredniczy w komunikacyi z delegatami koalicyjnymi, jak również z delegatami polskimi.

Rewolucya w Moskwie.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Rygi, z Helsingforsu i innych miejscowości nadchodzą wiadomości o szczegółach czwartkowych i piątkowych zaburzeń w Moskwie. Okazuje się, że w mieście wybuchły pożary. Bunt czerwonej armii był tak niespodziany, że buntownicy doszli do Kremlu, skąd ich dopiero odparły oddziały komunistów, Łotyszów i Chińczyków. Z Połocka, ze Smoleńska, Witebska bolszewicy ściągają posiłki. W piątek wieczorem walki przybrały formę wielkiego boju. Do powstańców przyłączył się batalion czerwonej gwardyi i ostrzeliwał przez dwie godziny centrum miasta. Trocki w mieście nieobecny.

POWSTANIE W CZARNOGÓRZE.

Rzym. P. A. T. Havas. Z Podgoricy donoszą do „Il Tempo", że rozgorzała krwawa walka między Serbami i Czarnogórcami. Przedmieścia stoją w płomieniach.

ANTYPOLSZ. POWSTANIE NA KRYMIE.

Warszawa. (Telef. wł.). Na Krymie wybuchło powstanie Tatarów. W Bakczyseraju wyrżnięto komunistów.

Oporne Niemcy.

Paryż. (East Express). Dr. Simons wygłosił we czwartek w Monachium przed radą ekonomiczną mowę, w której przedstawił stanowisko rządu niemieckiego wobec rokowań londyńskich. Oświadczył on jeszcze raz, że wykonanie postanowień paryskich jest absolutnie niemożliwem.

Przewrót polityczny w Niemczech.

Warszawa. (Telef. wł.). Obiegają pogłoski, że w Niemczech przygotowywany jest zamach stanu. Rząd niemiecki ma być obalony, a jego miejsce zajmie dyktatura ze sławnym królem przemysłu żelaznego, Stinnesem, na czele.

Wiadomości gospodarcze.

POŻYCZKI POD ZASTAW TOWARÓW. Biuro prasowe M. P. i H. komunikuje: Ponieważ P. K. K. P. przy wydawaniu pożyczek pod zastaw towarów wymaga w każdym wypadku opinii M. P. i H., przeto przedsiębiorstwa, ubiegające się o taki kredyt, winny zwracać się do M. P. i H. z odpowiedniemi podaniami, należycie ostemplowanemi, w których należy umotywować potrzebę pożyczki, oraz wymienić jej wysokość i termin, a także rodzaj i ilość towarów, proponowanych pod zastaw.

Podania te należy kierować: a) w b. Kongresówce do najbliższych urzędów przemysłowych II-ej instancyi (departament przemysłowy przy województwie, względnie inżynier przemysłowy); b) w Małopolsce do Oddziału Małopolskiego M. P. i H. w Krakowie, względnie do filii jego we Lwowie.

Podania nadsyłane bezpośrednio do M. P. i H. rozpatrywane nie będą. Pożyczki są wydawane przedsiębiorstwom przemysłowym lub rzemieślniczym dla utrzymania ich w ruchu.

O PRZYDZIAŁ MELASY. Biuro prasowe M. P. i H. komunikuje nam w sprawie przydziału melasy, co następuje: Do Ministerstwa przemysłu i handlu wpływają liczne podania o przydział melasy dla różnych celów przemysłowych, jak do wyrobu fruktozy, różnych preparatów aptekarskich, farby drukarskiej, smaru do osi, czernidła do obuwia i t. p. Podania są zaopatrzone w zaświadczenia władz przemysłowych, administracyjnych lub samorządowych, które z reguły potwierdzają całkowite zapotrzebowanie petenta. Ze względu na szczupły kontyngent melasy, którym rozporządza Ministerstwo przem. i handlu do celów przemysłowych, wielka ogledność musi być zastosowana przy wydawaniu zaświadczeń na pobór melasy.

W związku z tem M. P. i H. zaprzestanie od 1 marca r. b. przydzielać melasę na podstawie dotychczas wydanych zaświadczeń i będzie żądać od interesentów przedstawienia nowych zaświadczeń, wydawanych specyalnie w tym celu przez władze przemysłowe II-ej instancyi.

PRZEMYSŁ WŁÓKNISTY W CZECHOSŁOWACYI. Z „Lidovych Novin" dowiadujemy się, iż w Czechach, na Morawach i na Śląsku jest 81 fabryk na opracowywanie wełny z 3.344.977 maszynami. Francuscy przemysłowcy włókniści objeżdżają północne tereny Czech, celem stwierdzenia ilości maszyn, które swego czasu Niemcy zagarnęli w północnej Francyi. Rząd francuski będzie domagał się zwrotu tych maszyn. (Herm).

CZESKO-RUMUŃSKI UKŁAD HANDLOWY. We czwartek po 5 tygodniach ukończyły się w Pradze obrady w sprawie układu handlowego między Czechosłowacyą a Rumunią. Układ został podpisany przez przedstawicieli obu państw, doprowadził do porozumienia zupełnego obu delegatów i będzie podłożem dla intenzywnego rozwoju gospodarczych stosunków między Czechami a Rumunią. Delegacya rumuńska opuściła Pragę.

NA TARG od 19 do 25 b. m. spędzono: bydła rogatego 690 sztuk, cieląt 833, owiec 4, nierogacizny 830, razem 2358 zwierząt. Płacono za jeden centnar metryczny żywej wagi: buhaje od 6500—10.500 mk.; woły od 7000—12.000 mk.; krowy od 6000—12.000 mk.; jałownik od 6800—12.500 mk.; cielęta od 8000—11.000 mk.; nierogacizna od 15.500—18.300 mk.; bitej wagi: nierogacizna od 18.000—23.500 mk. Ze spędzonych na [illegible] rząt sprzedano: na konsumcyę miejscową [illegible] sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju [illegible]. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. Bydło przypędzone na targi było II i III jakości.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 26 Lutego 1921 r. L. 41.

	[illegible]	Żądano	Tranzak.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	810—	860—	—
" kanadyjskie	—	—	—
Franki francuskie	56—	59—	—
" belgijskie	—	—	—
" szwajcarskie	—	—	—
Funty szterlingi	—	—	—
Marki niemieckie	13—	14—	13.50
Korony austryackie	115—	120—	120—
" czesko-słowackie	10—	11—	10.50
" szwedzkie	—	—	—
" duńskie	—	—	—
" norweskie	—	—	—
Lei rumuńskie	10—	11—	—
Liry włoskie	26—	30—	—
Marki fińskie	—	—	—
Floreny holenderskie	—	—	—
Ruble carskie po 500 rb.	—	—	—
" dumskie 100 "	—	—	—
" 1000 "	—	—	—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	90—	94—	—
4% " " szkolna z 1908	82—	84—	—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	89—	91—	—
4½% " " " 1914	89—	91—	—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	83	[illegible]	—
4% " " Lwowa	77—	79—	—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	90—	92—	—
4% " " "	83—	85—	—
4% " kolej.	84—	86—	—
4½% Listy zast. Banku kraj.	102—	104—	—
4% " " "	98—	100—	—
4½% " " Banku hipot.	97—	99—	—
4% " " " 40 l	89—	91—	—
4½% " " Bku Małopolskiego	94—	96—	—
4½% " " Ziem. Banku Kred.	94—	96—	—
4½% " " Tow. Kredyt. ziem.	103—	105—	—
4% " " "	97—	99—	—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy	650—	700—	—
Bank Hipoteczny	690—	740—	—
" Małopolski	750—	800—	—
Ziemski Bank Kredytowy	700—	775—	—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	800—	—	—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—	—	—
Bank Handlowy w Warszawie	—	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4200—	4600—	—
Bank Komercyalny	—	—	—
Wiedeński Bank Związkowy	—	—	—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—	—	—
Powszechny Bank Obrotowy	—	—	—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	—	—	—
Akcye Tow. handl. i przemysł.:			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	1250—	1350—	1315—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	650—	700—	680—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	2100—	2250	—
Żegluga Polska	850—	950—	—
Zieleniewski	7500—	7700—	—
Warsz. Ska akc. Budowy Par. I. em.	5200—	5400—	—
Warszaw. Sp. akc. Bud. Par. II. em.	2800	3000—	—
„Lemesz" fabryki maszyn roln.	5500—	6000—	—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	2900	3100—	—
Huta żelazna, Kraków	—	—	—
„Automotor" fabryka samochodów	1875—	1975	1900
Fabr. „Portland-Cementu" Szczakowa	—	—	—
„Górka" fabryka cementu	7300—	7500—	7400—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	5500—	[illegible]	5600—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	7300—	7600—	—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—	—	—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—	—	—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—	—	—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—	—	—
Polska Nafta	3000—	3250—	3150—
Elektrownia w Sierszy III. em.	1900—	2100—	2000—
„Lokos" T. A.	3900—	4100—	—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	[illegible]	1500—	—
Fabryka przetw. tłuszcz w Trzebini	2600—	2700—	2650—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wysok.	[illegible]	[illegible]	—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	4000—	4200—	—

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Tendencya zniżkowa. Ruch z dnia na dzień zmienny, ostatnio bardzo słaby. Papiery lokacyjne bez obrotu. Waluty i dewizy bez zmiany.

KURSA.

Zurych. P. A. T. Dnia 26 b. m. Końcowe kursa dewiz: Berlin 9.72 i pół, Holandya 206.50, Nowy Jork 605, Londyn 23.40, Paryż 43.32.5, Medyolan 21.77 i pół, Bruksela 45.20, Kopenhaga 109, Sztokholm 135, Chrystyania 105, Madryt 83.75, Buenos Aires 210, Paryż 7575.50, Budapeszt 117 i pół, Zagrzeb 4, Bukareszt 8, Warszawa 0.68, Wiedeń 130, austryacka korona stemplowana 0.90.

Warszawa. P. A. T. Giełda warszawska z dn. 26 b. m.: Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka: tranz. 885—880, czeki tranz. 877.50, sprzedaż 877.50, kupno 825, marki niemieckie czeki tranz. 14.57 i pół do 14.47 i pół, sprzedaż 14.50, kupno 14, korony austryackie czeki tranz. 1.26, sprzedaż 1.26, kupno 1.20.

NADESŁANE.

ALEKS. JORDAENS.

PRÓŻNA OFIARA.

Cudny sen...

Siedmnastoletnia Janka kocha...

Kocha tak, jak tylko w tym wieku kochać można, miłość jej to poezya, wcielona w życie, to cudowny rozkwitający kwiat, uczucie, jakiego nie było przedtem, ani będzie potem.

I Janka marzy...

Marzy o nim, swoim Kostku, leżąc w skromnem łóżeczku, niezbyt miękkiem, ani wygodnem, ot takiem, na jakiem sypiają dziewczęta ze skromnych sfer urzędniczych.

Bo marzyć o Kostku, Jance wolno tylko wtedy.

W domu, oprócz niej, są jeszcze cztery siostry i trzech braci i dopiero późno w noc, gdy wszyscy się uspokoją i spać się położą, jest cisza, zaś przez cały dzień ten dom jest, jak huczący młyn.

Matka, stara kobieta, zatroskana wiecznie tem, jak związać koniec z końcem, postarzała się w kłopotach i troskach o tem, co dzieciom dać jeść, nie troszczy się o ich stronę duchową, wogóle strona ta u jej dzieci jest jakby zasłonięta, przygasła jest czemś, o czem nie mówi się nawet.

A jednak dusza Janki w tej zabijającej atmosferze zakwitła nadmierną wrażliwością i pragnie szczęścia, miłości i marzeń.

Wyrywa się od tego, co ją otacza, stara się nie myśleć o ojcu, który z biura przynosi do domu całe arkusze jakichś cyfr i kolumn do przepisywania, nie chce widzieć i słyszeć kłócących się i sprzeczających się z sobą sióstr i braci. Nie chce widzieć całego tego domowego kramu.

Nie chce a musi. I tylko w nocy, gdy już wszyscy śnią, czuje się w tym domu dobrze i spokojnie i wtedy wolno jej kochać — Kostka.

Kostek jest to kolega jej starszego brata Władka, uczeń gimnazyalny z ósmej klasy, który przychodził czasem do nich uczyć się razem z Władkiem. Zamieniali wówczas z sobą ukradkowe spojrzenia, a Kostek wyjmował z kieszeni wyszarzałego płaszcza książkę, którą przyniósł dla niej. Zwykle były to poezye znanych autorów, a odpowiednie wiersze, mające przemawiać niejako w imieniu Kostka, były pozakreślane. Najczęściej przynosił poezye Tetmajera, a zakreślonych uczyła się na pamięć:

> Moja miła ma cudne usteczka
> Ma usteczka jak wiosenne rano,
> Moja miła jest cała melodyą
> Gdzieś na kwiatach i łąkach śpiewana.
>
> Na usteczkach mojej miłej oczy
> Zawisają jak na polnym kwiecie.
> Moja miła jest stworzona na to,
> Aby przez nią śnić o innym świecie.

Upajała się dźwiękiem tych słów, które wprowadzały ją w rodzaj poetycznej ekstazy, a gdy potem oczy jej spotykały się z oczyma Kostka, uciekały gdzieś trwożnie, zaś na twarzy wykwitał rumieniec, zaróżowiając cudownie jej bladą prawie zawsze twarzyczkę.

Tak trwała ta sielanka kilka miesięcy, a nieświadome, skryte uczucie rosło, aby wkrótce wybujać i uświadomić się sobie. Dotąd bowiem Janka i Kostek nie z sobą o tem nie mówili, gdyż wogóle mówili z sobą bardzo mało, bo po prawie sposobności ku temu nie było. Nie znajdowali się nigdy sami i to odsuwało porozumienie.

W ciasnem, złożonem z trzech małych pokoików mieszkania Żareckich, przy tak licznej rodzinie i drobnych dzieciach, które wszędzie się wciskały, nie dając porozmawiać swobodnie, wszelka rozmowa sam na sam była wprost wykluczona.

Jednego dnia jednak przyniósł Kostek trzeci tom poezyi Tetmajera, a gdy Janka przechodziła koło niego, wręczył go jej. Podziękowała i machinalnie otworzyła. W tem uderzyła jej oczy czerwona gruba kreska zakreślająca jeden z wierszy. Dręczona ciekawością pobiegła do kuchni, tam wyszukała zakreślony wiersz i czytała chciwie:

> A kiedy będziesz moją żoną
> Umiłowaną, poślubioną,
> Wówczas się ogród nam otworzy.
> Ogród świetlisty, pełen zorzy.
>
> Gałązki ku nam zwisać będą,
> Narcyzy piąć się srebrną grzędą,
> I padnie biały kwiat lipowy
> Na rozkochane nasze głowy...

Janka była jakby olśniona, rozkoszne jakieś uczucie, któremu nie umiałaby dać nazwy, przeniknęło ją. Zrobiło się jej gorąco i miło zrazem. Przymknęła na chwilę oczy z nadmiernego wrażenia i jakby senna szła ku przedpokojowi. Gdy drzwi do niego otwarła, nagle przeciwne też się otworzyły i spotkała się oko w oko z Kostkiem, który wychodził. Momentalnie Kostek pochwycił ją za rękę i przyciągnął ku sobie. Nie broniła się, ani opierała, przeniknięta na wskróś uczuciem, gdy on ją objął i do ust jej przycisnął swoje młode, gorące, spragnione usta i pił, pił z nich chwilę, która dla obojga z nich zdawała się nie mieć końca. Gdy wreszcie oszołomieni oderwali się od siebie, Kostek szepnął:

— Kocham, a ty?

— Kocham nad wszystko — odszepnęła.

Ku drzwiom już ktoś się zbliżał, więc zmuszeni byli prędko się pożegnać i rozstać.

Teraz, gdy on przychodził, zatapiali w sobie rozkochane oczy, choć na chwilę, a tajona miłość i ta między niemi tajemnica, podniecały ich jeszcze bardziej, rozpłomieniały i wyolbrzymiały te uczucia tak, że zdawało się, iż wszystko, co stoi przeciw nim, przemogą, a ta miłość młodzieńcza, wielka, piękna da im szczęście, owo szczęście, o którem tak marzyli. Te dwa młode, zrywające się do życia serca, gdyby znały życie, możeby nie pokrwawiły się tak bardzo.

* * *

Jednego wiosennego dnia, ojciec Janki, jak zwykle, poszedł do biura, ale na stole zostawił całą paczkę przepisanych aktów, których zapomniał wziąć ze sobą. Gdy matka to spostrzegła, kazała Jance ubrać się i zanieść je ojcu do biura. Janka przyczesała swoje złote włosy, włożyła kapelusik, wzięła paczkę i poszła.

Idąc, cieszyła się majowem słońcem i młodą zielonością anemicznych drzewek, rosnących co parę kroków wzdłuż ulicy. Było jej jakoś wesoło i dobrze.

Gdy weszła, wiośniana jej postać, jakby pełna jeszcze blasków słońca, w którem dopiero co kąpała się na ulicy, dziwnie odbijała od wilgotnego, ciemnego ojcowskiego biura. Oprócz jej ojca pisało tam jeszcze kilku takich wynędzniałych, w wytartych ubraniach, z zapadłemi piersiami, pochylonych panów.

Zbliżyła się do ojca, podała mu paczkę i zamieniła z nim słów parę. Właśnie w tej chwili drzwi się otwarły i wszedł pewnym krokiem, wysoki, starannie ubrany pan, na widok którego wszyscy urzędnicy pochylili się w pokornym ukłonie, ale on spojrzenie swe zatrzymał tylko na stojącej obok ojca Jance. Był to mężczyzna czterdziestoletni może, łysy i dobrze znać odżywiony, przeszedł i zniknął za drzwiami drugiego pokoju.

(C. d. n.)

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.